

Aktywność polityczna kobiet w II Rzeczypospolitej

„Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite, polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości.”

Słowa te zostały zapisane w manifeście, wydanym 7 listopada 1918 r., przez Tymczasowy Rząd Ludowy, a zapewnione przez Naczelnika Państwa 14 listopada tego samego roku. W realizacji tego zapewnienia „Dziennik Praw Państwa Polskiego” z dnia 28 listopada 1918 r. przyniósł dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, w którym postanowiono, że czynne i bierne prawo wyborcze posiada „każdy obywatel bez różnicy płci, który ukończył 21 lat”. W niecałe trzy lata później Konstytucja Polska z 17 marca 1921 r. potwierdziła, że „Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat i używa w pełni praw cywilnych...”, oraz że „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne, na warunkach prawem przepisanych”. Wspomniane powyżej akty prawne upoważniają do stwierdzenia, że dzień 28 listopada 1918 r. jest najważniejszą datą w dziejach ruchu kobiecego. Kobiety polskie uzyskały w tym dniu pełnię praw wyborczych.

Z czynnego prawa wyborczego kobiety korzystały aktywnie przez całe dwudziestolecie. W kolejnych wyborach parlamentarnych ich zaangażowanie wyborcze nie odbiegało wcale od średniej ogólnokrajowej frekwencji wyborczej, która wynosiła w 1919 r. od 60 do 90% , 1922 – 68%, 1928 – 78%, 1930 – 75%, 1935 – 46%, 1938 – 67% ogółu uprawnionych do głosowania. Dzięki umieszczeniu na listach wyborczych kobiet przez partie, zwiększył się znacznie ich elektorat o żeńską część społeczeństwa.

Pomimo na ogół wysokiej frekwencji wyborczej kobiet ich aktywność w życiu politycznym była stosunkowo niewielka.

Świadczy o tym m.in. skromna ich liczba w sejmie i senacie. Łącznie w przeciągu całego okresu istnienia II Rzeczypospolitej kobiety piastowały 41 mandatów poselskich (1,88% ogólnej liczby posłów) i 20 senatorskich (3,8%).

Do pierwszego sejmiku odrodzonej Polski wprowadzono ogółem osiem posłanek (sześć z nich było posłankami, co stanowiło 1,38% ogólnej liczby posłów). W 1922 r. było ich w sejmie o jedną więcej (2,02%), a w senacie zasiadały trzy. W latach 1928 – 1930 posłanek było 8 (1,8%), senatorek 4 (3,6%); w latach 1930 – 1935 odpowiednio: 15 (3,37%) i 4 (3,6%). Po 1935 r. stale zmniejszała się liczba posłanek wchodzących do parlamentu polskiego. W latach 1935 – 1938 w Izbie Niższej były 2 posłanki (0,97%), w Izbie Wyższej 5 senatorek (5,2%). Jak podaje Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa w Od prządków do astronautki w 1938 r. kobiety polskie miały tylko cztery reprezentantki w parlamencie, pomimo że stanowiły 53% ludności. Janusz Żarnowski w Kobiety w strukturze społeczno-zawodowej Polski międzywojennej informuje, że w ostatnim Sejmie II Rzeczypospolitej (1938 -1939) zasiadała tylko jedna posłanka na ponad 200 członków Izby (2%), zatem pozostałe trzy reprezentantki były senatorkami (5%). Michał Śliwa podaje, że w senacie tej kadencji zasiadały 4 reprezentantki. Faktycznie jednak w dwudziestoleciu międzywojennym aktywnie działało tylko 50 parlamentarzystek: 32 posłanki i 18 senatorek. Jest to wynikiem wielokrotnego pełnienia mandatów parlamentarnych przez te same kandydatki.

Wszystkie parlamentarzystki w otrzymały w przeszłości staranne i gruntowne wykształcenie: aż 61,3% posłanek i 50% senatorek miało wykształcenie wyższe, najczęściej uniwersyteckie, pozostałe ukończyły szkoły średnie i półwyższe.

W wyniku działalności posłanek weszła w życie m.in. ustawa z 2 lipca 1925 r.: o ochronie pracy kobiet i młodocianych, o ochronie macierzyństwa; ustawa z 1 lipca 1921 r. zmieniająca ograniczające kobietę paragrafy kodeksu cywilnego obowiązującego na ziemiach byłego Królestwa Polskiego.

Na łamach czasopisma „Bluszcz” niejednokrotnie podnoszony był problem nikłego uczestnictwa kobiet w życiu politycznym. „Pomimo, iż kobiety zaistniały na arenie politycznej, to nie oznaczało to jednak ich szczególnej aktywności na tym polu. W sprawach polityki nie istniała solidarność kobieca. W charakterze członków ciała ustawodawczego Polki nie [...] potrafiły zaznaczyć właściwie kobiecego stanowiska.” Siedem lat później problem małej aktywności politycznej kobiet nadal istniał w polskim społeczeństwie. W 1930 r. na łamach „Bluszczu” pojawił się artykuł Natalji Jastrzębskiej Kobiety w akcji wyborczej, w którym autorka napisała: ” O ile [kobiety] nie korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego, a więc z praw politycznych, o tyle nie będą mogły przeprowadzić swych postulatów społecznych”.

Kobiety powoli przestawały być apolityczne, organizowały propagandę wyborczą, stworzyły w 1930 r. własny, samodzielny Komitet Wyborczy Organizacji Kobięcych z około dwudziestoma kandydaturami kobiecymi do Sejmu i Senatu. Fakt ten można uznać w polskim ruchu kobiecym i w polskim życiu politycznym za doniosłe wydarzenie. Zaczęły one tworzyć własne struktury o różnym stopniu masowości i różnorodnych zadaniach. Często „kobiecość” tych struktur była akcentowana już w ich nazwach: Związek Akuszerok, Policja Kobięca do Walki z Nierządem, Związek Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Klub Polityczny Kobiet Postępowych i inne. Niestety tylko nieliczne z kobięcych organizacji zapisały się w życiu politycznym II Rzeczypospolitej.

Mały udział kobiet na stanowiskach politycznych tłumaczono m.in. ich dyskryminacją. Kobiety brały głównie udział „w pracach przygotowawczych, w agitacji przedwyborczej [...], stały na równi z mężczyznami, spełniając we wszystkich stronnictwach najtrudniejsze, najmniej wdzięczne roboty. Podczas gdy leaderzy partii [...] przemawiali, oklaskiwani przez wyborców, skromne 'moutons de parti' biegały, rozdawały odezwy, pisały, segregowały”.

Brak znaczących karier politycznych kobiet nie wynikał tylko z ich braku zainteresowania tą dziedziną życia, ale w znacznej mierze z ich małego doświadczenia politycznego. Poza tym każda kariera wymaga czasu, a krótki okres dwudziestolecia między wojnami nie sprzyjał jej osiągnięciu.

Kobiety w polityce zaistniały już na przełomie wieków, jednak dopiero po 1918 r. mogły bezpośrednio w niej uczestniczyć. Przełomu jednak żadnego w tej dziedzinie nie było. Jeśli problem dotyczący stopnia, w jakim kobiety zaważyły na życiu politycznym II Rzeczypospolitej był rozpatrywany pod kątem ich obecności w aparacie władzy, to odpowiedź wydaje się oczywista. Obecność taka była sporadyczna. Tylko jedna kobieta była wiceministrem w ciągu całego dwudziestolecia, żadna nie objęła teki ministra, zaś w dyplomacji jedna tylko doszła zaledwie do stanowiska sekretarza poselstwa. Pojawiły się wprawdzie reprezentantki w parlamencie oraz na niższych szczeblach administracji państwowej i samorządowej, nic jednak nie wskazuje, że odgrywały tam istotną rolę pod względem liczebności.

Aktywność polityczna kobiet lat międzywojennych była mniejsza niż można by sądzić po uzyskanych przez nie możliwościach dostępu do życia publicznego. Pomimo to, ich działalność doprowadziła do wielu zmian i wyznaczyła drogę następnym pokoleniom kobiet.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.